

Ceny ogłoszeń
za wiersz milimetro-
w przy 1 słoty
w tekście 50 gr., za
tekstem 40 gr. Ogło-
szenia tabelarycz-
ne 50 proc., a swia-
teczne 25 proc. dro-
żej. Drobne ogło-
szenia po 10 groszy
Dla poszukujących
pracy 5 gr. za wy-
raz. Najmniej 1 zł.
Za zastrzeżenie miejsca
dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wy-
nosi miesięcznie

zł. 2.-

Adres Redakcji, Ad-
ministracji

KRAKÓW

Redakcja

Administracja

Konto czekowe 4.247

P.K.O. Katowice

ODDZIAŁY:

KIELCE, Marsa Fecha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej
Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADZ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Zwycięstwa wojsk rządowych

Gen. Franco wyraża zgodę

na wycofanie ochotników z Hiszpanii

PARYŻ, 1. 10. Havas donosi, iż we-
dług wiadomości z Salamanki, gen.
Franco przestudiował sprawę ewentu-
alnego wycofania ochotników - obe-
krajowców w wyniku konferencji
francusko - angielsko - włoskiej.

Gen. Franco miał oświadczyć rzą-
dom powyższych mocarstw, że gotów
jest zgodzić się na całkowitą ewaku-
cję ochotników walczących po obu
stronach, pod warunkiem, aby ewaku-
acja ochotników, walczących po stro-
nie Walencji, odbyła się pod kontrolą
5 oficerów powstańczych oraz specja-
lnej policji, zaopatrzonej w kartoteki
która mogłaby w wątpliwych wypad-
kach okazać pomoc oficerom pow-
stańczym.

MADRYT, 1. 10. W ciągu nocy
wojska gen. Franco ponowily natarcie
na północno - zachodnim odcinku fron-
tu stołecznego, lecz zostały odparte
przez wojska rządowe.

Celem uderzenia powstańców było
utrudnienie prac fortyfikacyjnych,
prowadzonych przez wojska rządowe,
a zagrażających stanowiskom pow-
stańców, utrudniając nadejście posil-
ków. Powstancy ostrzeliwani przy za-
siekach ogniem karabinów maszyno-
wych, nie zdołali posunąć się naprzód

i wycofali się pod osłoną ciemności ze
stratami.
Stanowiska obu stron na powyż-
szym odcinku pozostają bez zmiany.

B. p.

Dr. med. Leopold Zalc

DLUGOLETNI PRACOWNIK UBEZPIECZALNI SPOŁECZ-
NEJ W SOSNOWCU, LEKARZ-SPECJALISTA W SOSNOWCU
ZMARŁ DNIA 30 WRZEŚNIA 1937 R.

W zmarłym straciliśmy sumiennego i oddanego Ubezpieczalni
Społecznej oraz ubezpieczonym - lekarza.

DYREKCYJA

Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu

Wybuch powstania w Abisynii

Abisyńczycy walczą wioską bronią

PARYŻ, 1. 10. Korespondent spe-
cjalny „Paris Soir“ donosi z Dżibuti,
że sytuacja w Abisynii w dniach o-
statnich zastrzyła się bardzo znacznie
Miasto Dessie i okolica są zagrożo-
ne powstaniem tubylców.

Otwarcie Wystawy Katowickiej „Przed Zimą”

W Sobotę, dn. 2 b. m. o godz. 17 pop. otwarta i uprzątniona zosta-
nie dla publiczności

WYSTAWA KATOWICKA „PRZED ZIMĄ”

zorganizowana przez Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Go-
spodarczej na terenach wystawowych przy Parku Kościuszki
w Katowicach.

Wystawa otwarta będzie codziennie od godz. 9 rano do 19.30 wieczór a
niskie ceny wstępu umożliwią szerszemu ogółowi zwiedzanie Jesiennej
Wystawy Katowickiej.

12 kupców z Sosnowca przed sądem

Po kilkakrotnym odraczaniu Sąd
Okręgowy w Katowicach rozpatry-
wał ponownie głośną sprawę przemyt-
niczą Franciszka Maniury i jego 12
wspólników.

Maniura należał do najniebezpiecz-
niejszych przemytników na Śląsku
i za swoją przestępczą działalność
był już kilka razy karany. W połowie
ub. roku Maniura, w obawie przed o-
czekującą go nową karą, zbiegł do
Czechosłowacji, gdzie dotychczas prze-
bywa.

Ponieważ jego obecność na rozpra-
wie jest konieczna, sąd postanowił
wydać mu t. zw. list żelazny. Mimo to
Maniura i na obecną rozprawę nie
stawił się i dlatego sąd był zmuszony
znowu rozprawę odroczyć.

W przyszłości sprawa karna prze-
ciwko Maniurze zostanie wyłączona i
sąd rozpatrzy jedynie sprawę przeciw
ko 12 kupcom żydowskim z Sosnowca,
którzy odbierali od Maniury przemy-
cany towar.

Oszukańcza sfera kombinatorów z Katowic i Sosnowca

Na ławie oskarżonych Sądu Okrę-
gowego w Katowicach zasiedli w pią-
tek, Julian Redlich z Krakowa, Mie-
czysław Tarnawski z Katowic i Ta-
deusz Czajkowski z Sosnowca, któ-
rym akt oskarżenia zarzucał oszustwo
W końcu 1934 r. policja katowicka
stwierdziła, że na Śląsku grasuje ja-
kiś osobnik, który za pewne opłaty
wystawia legitymacje i dyplomy nie-
istniejącego „Związku Powstań Na-
rodowych”.

Piątkowa rozprawa została odroczo-
na, ponieważ osk. Oklejewicz przeby-
wał w więzieniu w Łucku.

Największa bitwa od wybuchu wojny

Japończycy natrafili na żelazny opór

SZANGHAJ, 1. 10. Prasa chińska
donosi, że wojska chińskie, cofające
się na południe wzdłuż linii kolejowej
Tien-Tsin — Fu-Keu okopały się pod
San Juan na granicy Hopei i Szan-
tungu w odległości 25 km. na północ
od ważnego miasta Te-Sien.

Agencja chińska „Central News“
donosi, że 30 samolotów chińskich bra-
ło wczoraj udział w operacjach pod

Ping - Sing, zadając Japończykom
ciężkie straty. Wczoraj rano japoń-
skie samoloty bombardowe dokonały
nalotu na Hian-Czeu, daremnie usiłu-
jąc zniszczyć most na rzece Tsien -
Tang. Straty są nieznane.

SZANGHAJ, 1. 10. Na odcinku Lo-
tien rozgorzała bitwa najgwałtowniej-
sza od początku działań wojennych.

Wojska japońskie, wspierane przez
artylerię i czołgi, usiłują przełamać
linię chińską, aby odciąć koncentrują-
ce się w Linho silne oddziały chińskie.
Po obu stronach padło już kilka tysię-
cy ludzi.

Szajka przemytników z Dąbrowy zlikwidowana przez straż graniczną

Placówka straży granicznej w Dą-
brówce wpadła na trop dobrze zorga-
nizowanej szajki przemytników, któ-
ra już od dłuższego czasu grasowała
na tutejszym terenie, zalewając Zagłę-
bie i najbliższą okolicę przemysłową
z zagranicą towarem. Kryjówka ban-
dy mieściła się w Dąbrowie przy ul.
Puławskiego, to też straż graniczna
rozłożyła nad mieszkaniem przemyt-
ników dyskretną obserwację i w końcu
zdemaskowała dwóch osobników, któ-
rzy z przemytnikami byli w bliskim
kontakcie.

Są to: Bolesław Lichoś ze Strze-
mieszyc i Jaworski z Dąbrowy. Straż
graniczna w mieszkaniu ich przepro-
wadziła rewizję, która dała nadspo-

dziewane wyniki.
Znaleziono bowiem zapalniki, ta-
mienię, wyroby itp. przedmioty, pocho-
dzenia zagranicznego.

Towar uległ konfiskacie.
Równocześnie przeprowadzono re-
wizję w mieszkaniu przemytnika Ja-
na Binka i jego przyjaciółki Ewy Ur-
bańczyk, gdzie nie nie znaleziono. Stra-
żnicy natrafili jednak na ślad w polu,
obok domu, gdzie początkowo szukać. Po
szukiwaniu dały rewelacyjny wynik,
bo w ziemi znaleziono świetnie urzą-
dzone magazyny przemytników.

Był tam różny towar, nieustalonej
dotychczas wartości.
Binka i Urbańczykównę zatrzy-
mano.

Groźne zamieszki w Palestynie Aresztowanie burmistrza Jerozolimy

LONDYN, 1. 10. Wedle wiadomo-
ści, jakie otrzymano z Jerozolimy, wy-
buchy w Palestynie poważne zamiesz-
ki, których szczegóły nie są jeszcze
znane. Oficjalnie donoszą o
aresztowaniu burmistrza Jerozolimy,
Husseina Khalidi i członków naczelne-
go komitetu arabskiego.

Naczelny komitet arabski i wszy-
stkie podległe mu organizacje uznano
za nielegalne. Wielu wybitniejszych
przywódców arabskich wywieziono z
Palestyny jako zakładników. Wielki
mufti Jerozolimy został usunięty z

urzędu. Komunikat oficjalny stwier-
dza, że zarządzenie to było podyktowa-
ne koniecznością ze względu na bez-
pieczeństwo Palestyny i utrzymanie
porządku publicznego w kraju.

W odpowiedzi na aresztowania,
przeprowadzone wśród elementów a-
rabskich.

Władze arabskie wystąpiły wobec
władz mandatowych z ultimatum, żą-
dającym natychmiastowego zwolnie-
nia wszystkich aresztowanych A-
rabów.

Włoski gość i niemiecki gospodarz

Z NOTATNIKA

— TRZY LATA TEMU. — ZJAZD W WENECJI. — UBOGIE KREWNE I BOGATY WUJ. — ZARZUTKA HITLERA I MUNDUR MUSSOLINIOWEGO. — TRZY LATA POTEM. — HITLER PIERWSZĄ OSOBĄ. — UPRZEJMY AUSTRIAK. — INDY WIDUALNOŚĆ ŁACIŃSKA I GERMAŃSKA. — PRAKTYCZNY MAŻ STANU I MISTYCZNY ROMANTYK.

Niesłychanie wiele napisano i napisze się jeszcze na temat spotkania dwu największych dyktatorów świata Mussoliniego i Hitlera w Berlinie i Monachium.

Przy tej okazji nasuwa się fakt, że spotkanie to jest drugim z rzędu, gdyż po raz pierwszy zetknęli się dwaj dyktatorzy w Wenecji trzy lata i trzy miesiące temu.

Silą rzeczy nasuwa się refleksja na temat zestawienia charakteru tych dwu spotkań, dawnego i dzisiejszego.

Bardzo wiele się od tego czasu zmieniło. Wtedy kompletna przewaga była po stronie Mussoliniego. Był triumfującym dyktatorem i miał za sobą 12 lat absolutnych rządów. Hitler był najmłodszym w gronie dyktatorów światowych, zaledwie półtora roku siedział w siodle i nie trzymał się w nim jeszcze pewnie.

Odbijało się to zapewne przypadkowo i w wyglądzie obu mężów stanu Mussolini, witający swego gościa, wyglądał wspaniale, w szaro-zielonym mundurze włoskiej milicji.

Hitler zjawił się w źle skrojonym granatowym ubraniu i w zarzutek Karelusz trzymał w ręku, a długie włosy spadały mu na czoło. Zarzutka również była stara i nie wyglądała zbyt reprezentacyjnie.

Mussolini, o pięć lat starszy, traktował swego gościa jako to czyni bogaty wuj w stosunku do uboższego strażnika, wchodzącego w życie. Tłumy przelaniające plac św. Marka witały

dyktatora Włoch dzikimi okrzykami, a Hitler odgrywał jedynie drugorzędną rolę. Później Duce wydał wspaniały bankiet na cześć swego niemieckiego gościa, na którym Hitler, który, jak wiadomo jest wegetarianinem, jadł jedynie sadzone jaja i nie więcej.

Włochy w tym momencie były potężne i uzbrojone. Niemcy nie wróciły jeszcze do sił po ciosie otrzymanym w czasie wojny światowej, armia była mała, niezaopatrzona jeszcze w aeroplany, tanki, ani w ciężką artylerię. Jednym słowem gospodarz był potężny i czuł swoją potęgę a gość był słaby i czuł się niepewny. Wynikły z tego rozmaite drażliwości natury osobistej.

Obecnie sytuacja się odwróciła. Zmienił się sam Hitler i zmieniła się sytuacja Niemiec hitlerowskich.

Nie jest już początkującym dyktatorem, ale jednym z najpotężniejszych z pośród tego gatunku mężów stanu.

Nie jest już niedoswiadczonego rewolucjonistą, gdyż pięć lat władzy wygładziło kany, nauczyło go dyplomaty cznego języka i manier, pozwoliły przejawiać się uprzejmej i giętkiej naturze Austriaka.

Hitler nie wystąpił już w swoim historycznym granatowym ubraniu. I on jest w mundurze, koloru khaki oddziałów szturmowych, z żelaznym krzyżem na piersi. Włosy ostrzyżone, przyprószone siwizną, przykryte są mundurową czapką. Hitler jest obecnie niższych pod względem militarnym państw na świecie, potężniejszego od Włoch. Hitler znajduje się na swoim gruncie i w rozmowie z gośćmi używa języka niemieckiego, gdyż nie umie po włosku.

Natomiast Mussolini mówi po niemiecku, chociaż nie włada tym językiem zbyt biegle.

Te dwa względy dały mu również gospodarzowi psychologię przewagę nad gościem.

KOMUNIKAT KOLEKTURY KAFTALA

KTO CHCE

grać na swój dotychczasowy numer losu w szczęśliwej kolekturze

KAFTALA

KATOWICE, DYREKCYJNA 2

powinien niezwłocznie go nabyć, bo

losy do I klasy już nadeszły!

Listowne zamówienia załatwiamy od wrotne.

Konto P. K. O. 304.761.

Kto gra u Kaftala--zdobywa fortunę!!!

Proszek od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZM. FABR.
KOWALSKINA
Wskazuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY i KATARZE

Pierwszy krok

Stanowczo za dużą różnicą.

Zarządzenie pana premiera i ministra spraw wewnętrznych Składkowskiego polecające starostom złożyć prezesury w stowarzyszeniach, jest w kołach politycznych żywo komentowane. Zarządzeniu temu nadają szersze znaczenie polityczne.

Uważają bowiem, że to jest pierwszy krok, za którym pójdą inne posunięcia, zmierzające do przywrócenia samorządu i w innych instytucjach. Przypomnieć tutaj należy, że ograniczenie swobody życia wewnętrznego w organizacjach następowało stopniowo. Najprzód ograniczono samorządy terytorialne zarówno w drodze ustaw jak też przez mianowanie komisarzy. Później nastąpiła likwidacja samorządu Ubezpieczalni Społecznej. Następnie sięgnięto do samorządu gospodarczego. Później ureszczenie do rozmaitych stowarzyszeń i związków, gdzie miano wano komisarzy lub ograniczono swobodę niezależnego wyboru władz, jak to miało miejsce w niektórych stowarzyszeniach w Warszawie.

Objęcie zaś przez starostów prezesury poszczególnych stowarzyszeń i związków znakomicie ograniczało inicjatywę tych stowarzyszeń, co słusznie pan premier Składkowski w swoim zarządzeniu podkreślił.

Teczki, tornistry szkolne

po najniższych cenach w największym wyborze poleca

Piechocki

Sosnowiec | Dąbrowa Górna
Warszawska 6 | Sobieskiego 25
tel. 63.052 | tel. 68.234

REPERACJE.

Pan starosta przyjmie każdego

Praktyczne znaczenie zarządzenia szefa rządu

Szef rządu przypomniał władzom starościńskim „podstawowe zalecenia” dotyczące stosunku urzędników do ludności. Ten „savoir vivre” między urzędnikiem starostwa powiatowego a mieszkańcem powiatu został przez gen. Sławoj-Składkowskiego ustalony już dwukrotnie: W lecie i jesieni ub. roku. Widocznie nie ze stuprocentowym skutkiem, gdyż — już w najnowszym zarządzeniu szef rządu stwierdza — „zarządzenia jego w sprawie przyjmowania interesantów przez starostów oraz w sprawie stosunku urzędników do ludności nie są należycie przestrzegane”.

Wobec tego trzeba było raz jeszcze wrócić do tej sprawy. I to się właśnie stało.

Treść „podstawowych zaleceń” szefa rządu daje się tłumaczyć z języka urzędowego na język popularny, tak ująć:

Każdy obywatel ma prawo do tego, by go osobiście przyjął starosta powiatowy. Każdy — bez względu na pochodzenie, wyznanie i stanowisko społeczne, a więc zarówno właściciel folwarku, jak i fernal, fabrykant i kupiec jak i robotnik fabryczny czy straganiarz

chłop białoruski czy sklepikarz żydowski.

Jak ma to uczynić! Po prostu, począwszy od godziny 9 rano, do budynku starostwa, gdzie musi być urządzona izba z ławkami do siedzenia i wejdzcie i zgłosić prośbę o przyjęcie go przez starostę. Niżsi funkcjonariusze, np.

woźni, którzyby takiego interesanta nie wpuścili, mają być natychmiast wydaleni ze służby

Przyjęcia mają się odbywać co dzień, we wszystkich dniach urzędowych. Nie wolno — jeśli się zgłosi większa ilość ludzi — odraczać przyjęcie na inne terminy. Czas przyjęcia musi zatem być przedłużony, aż lista zgłaszających się zostanie wyczerpana.

Tyle co do formy i organizacji tych przyjęć. Ale również i co do meritum załatwiania spraw „podstawowe zalecenia” premiera zawierają bardzo ważne postanowienia. Otóż szef rządu domaga się, aby załatwianie interesantów było „konkretnie i kompetentne”, aby interesanci byli traktowani „bezwzględnie sprawiedliwie”.

Cóż to w praktyce oznacza?

Konkretnie załatwienie i kompetentne następuje wtedy, gdy

obywatel, mający jakąś sprawę w urzędzie, dostaje się od razu przed oblicze urzędnika, upoważnionego do powzięcia decyzji i gdy jego prośba spotyka się nie ze sztuczną barierą przeróżnych formalności, lecz z chęcią wnikięcia od razu w meritum sprawy.

Swego czasu obiegał kabarety skecz, obrazujący wędrowki po urzędach biedaka, który pukał do niezliczonych drzwi rozmaitych urzędów, zdarł kilka par zelówek i osiwił, zanim doczekał się załatwienia swej prośby o... sprostowanie jakiegoś błędu w jego dokumentach osobistych. Przez cały czas swej wędrowki nie sposób mu było trafić do... kompetentnego czynnika władzy, ani uzyskać... konkretnego załatwienia.

Jest to oczywiście doskonały temat do kabaretowego skeczu, do budzącej wybuchy śmiechu satyry — ale poza lokalem zabawowym jest to zjawisko, budzące głęboki smutek...

I z tym właśnie trzeba skończyć. Bo przy stoliku kawiarnia-

nym lub na zebraniu towarzyskim „hadko słuchać” — jak mawiał ś. p. Podbipięta — pocieszne gadki „biurkratyczne”, ale przed południem, w godzinach urzędowych, stosunek urzędników do ludności musi się układać na tej płaszczyźnie którą ustalił gen. Sławoj-Składkowski. Bo jest to w żywotnym interesie zarówno państwa jak i społeczeństwa, zarówno samego urzędnika jak i zgłaszającego się do urzędu obywatela. Z pewnością po rygorystycznym zastosowaniu „podstawowych zaleceń” premiera nasze urzędy przestaną się użalać na przepracowanie i na sterty „papierków”, jakie się w nich piętrzą — a szerokie rzesze ludności na marowanie czasu i przydługą drogę w załatwieniu swych spraw.

Gen. Sławoj-Składkowski pozwolił każdemu obywatelowi, który w ciągu 3 dni nie zdołał dotrzeć do starosty, napisać o tym list czy nawet zatelegrafować do siebie.

Spodziewajmy się, że nie gdzie potrzeba facygowania pana premiera...

B. S.

Problemy dnia

Dla miliona dzieci brak miejsca w szkole

Nad czym się trzeba głęboko zastanowić
Izba z ławkami w starostwie

Dźwięczy szkolny dzwonek. Porusza się miarowo, rytmicznie. Jego ostrzy, donośny, a dziwnie urzekający, dźwięk rozlega się po całej Polsce. Wzywa...

Z suferyn i poddaszy, z wiejskich chat i wielopiętrowych kamienic idą do szkół dzieci. Setki, tysiące dzieci. Szeroko, gościnnie otwarte są szkolne wrota. Płyną przez nie dzieci wartkim strumieniem. Wesole, rozśpiewane.

Naraz jednak gościnnie dotychczas szkolne wrota zamykają się. Dzieci jeszcze nie rozumieją. Wspinają się na okalające szkołę sztalety, słabymi piastkami kołaczą w kraty. Napróżno. Nie ma miejsc!

Dla miliona dzieci w Polsce nie ma w szkołach miejsc!

Ze smutnie zwieszonymi na pierśsiach głowami odchodzą od szkolnej bramy dzieci, dla których zabrakło szkoły. Dzieci „bezrobotne”. Dzieci, które skazane zostały na analfabetyzm, na ciemnotę, na tkwienie w prymitywie. Za co? Dlaczego?

Na każdym kroku spotykamy te wykolejone dzieci. W ciemnej wnęce bramy „różną” w oko. Czepiają się tramwajów. Zaciągają się znalezionym gdzieś niedopalkiem papierosa. Piją wódkę. Kradną. Tragiczne dzieci...

Czyż wolno społeczeństwu patrzeć z założonymi rekami, jak jego największe dobro — bo jego przyszłość — marnieje? Czyż stać nas na to, by skazać na zagładę milion ludzi? A przecież cyfra dzieci w wieku szkolnym z każdym rokiem będzie się powiększać.

Według oficjalnych obliczeń Polsce potrzeba jest około 40.000 nowych izb szkolnych.

Aby umożliwić coraz to większej liczbie dzieci naukę w odpowiednich warunkach, powinniśmy corocznie budować co najmniej 5.000 izb szkolnych. Budujemy zaś ich najwyżej 2 tysiące. Jakże smutnie w obliczu tych cyfr wygląda obowiązek powszechnego nauczania!

Dodajmy, że gminy bez pomocy z zewnątrz nie byłyby w stanie wybudować nawet tych 2 tysięcy izb szkolnych. Pomaga im w tym wydatnie,

Na froncie politycznym

KLUB DEMOKRATYCZNY.

W najnowszym numerze tygodnika „Czarno na Białym” znajduje się artykuł pt. „Klub Demokratyczny”, w którym autor stara się wyjaśnić, czym ma być za miar Klub Demokratyczny i jaką chce spełnić rolę w życiu kraju, zapowiadając, że deklaracja ideowa, która zostanie wkrótce ogłoszona, poda nie tylko ocenę podłoża naszej polskiej rzeczywistości dzisiejszej, ale też wykreśli ideę przewodnie, które przyświecać będą klubowi demokratycznemu.

STRON. NARODOWE A STRONNIC TWO LUDOWE.

Na terenie pow. debickiego w woj. krakowskim Stronnictwo Narodowe podjęło próby zakładania nowych kół, rekrutując do nich dotychczasowych członków Stronnictwa Ludowego. Udalo się pozyskać część członków do nowych kół w Zawadzie, Gumniskach i Podgrodziu.

KARY ZA BOJKOT STRAGANÓW.

Starostwo w Brzesku ukarało trzydziestym aresztem 9 członków Stronnictwa Narodowego z Białolin, Mokrzych, Wojnieszowa i Poreby, za usiłowanie odciągnięcia kupujących od straganów żydowskich.

Idą ku światłu

powstałe w 1933 r. Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Towarzystwo to gromadzi fundusze ze składek członkowskich, sprzedaży nalepek, cegiełek, imprez dochodowych, ze znaczków na świadełkach szkolnych, podręcznika uczniowskich itp. Zebrane tą drogą fundusze Towarzystwo rozdziela gminom w postaci bezprocentowych pożyczek, spłacanych ratami przez 20 lat. Pożyczka może dochodzić do wysokości 25 proc. kosztów budowy szkoły. Poza tym Towarzystwo zaopatruje najbardziej potrzebne szkoły w konieczne pomoce

naukowe.

Podziw musi ogarnąć każdego, kto sobie uprzytomni, że jak dotąd (w okresie 1934-36 r.)

Towarzystwo wydało na cele szkolnictwa powszechnego imponującą sumę 8.435.169,27 zł.

Podziw ten będzie tym głębszy, jeśli zważymy, że fundusze, jakimi rozporządza Towarzystwo, to niemal groszowe wpływy, groszowe ofiary. A liczba członków i uczestników Towarzystwa wynosiła w r. 1936-tym zaledwie 1.226.868 osób. Jak na 34 miliony wy naród, jak na potrzeby naszego

szkolnictwa jest to zawstydzająco mała liczba.

W stosunku do swych możliwości, do funduszy, jakimi rozporządza, Towarzystwo robi niezmiernie dużo. Ale nie może podać wszystkim zapotrzebowaniom. Setki podań o pożyczki na budowę szkół muszą być zaliczane odmownie.

Przecież Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych może udzielić pożyczek najwyżej na sumę 3 do 3 i pół milionów zł. rocznie. A z terenów proszą o 10 do 12 milionów... I co tu począć?

Milion dzieci odeszło od zamkniętych drzwi szkolnych. Winny one być jednym wielkim wyrzutem sumienia społeczeństwa. Zaradźmy znu! Niech każdy obywatel będzie członkiem Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Żeby się zwiększyły fundusze Towarzystwa, żeby móc budować rocznie choć te 5 tysięcy nowych izb szkolnych. By nie marnować naszych dzieci. By nadszedł taki dzień, kiedy dźwięk szkolnego dzwonka zadźwięczy dla wszystkich dzieci.

Zgłoszenia nowych członków przyjmują każda szkoła a składka członkowska wynosi tylko 2 zł. rocznie.

Kabe.

DRZAZGI.

Drogi Sosnowiec

Pewne kółka funkcjonariuszów państwowych w Zagłębiu zamierzają wystąpić do swych władz przełożonych i projektem przyznania im dodatku jeżeli już nie 20-procentowego jak na Śląsku, to przynajmniej 10-0 lub 15-0 procentowego. Zagłębie bowiem, a w szczególności Sosnowiec — nie jest ośrodkiem, odznaczającym się tanimi cenami artykułów pierwszej potrzeby.

Mamy przed sobą niektóre dane głównego urzędu statystycznego. Według obliczeń tego urzędu jest w Sosnowcu jeden tani artykuł mianowicie — kasza. Urząd obliczył, że najdroższa była kasza w Gdyni (47 gr.) a najtańsza w Sosnowcu (35 gr.)

Ale nie samą kaszą człowiek żyje. Za to np. jaja były najdroższe w Sosnowcu i Katowicach (8 gr.), a najtańsze w Lublinie (6 gr.) Cały dramat jest z kiełbasą wieprzową, która w Krakowie i Sosnowcu kosztowała najdrożej (2 zł. 20 gr.), a w Wilnie tylko 1 zł. 39 gr.

— 00 —

Przy głośniku

EWA BANDROWSKA TURSKA.

W październiku będą mieli słuchacze polscy okazję usłyszenia kilkakrotnie znaną zarówno w kraju, jak i zagranicą śpiewaczkę polskiej Ewy Bandrowskiej — Turskiej.

Artystka wystąpi w dwóch koncertach organizowanych z okazji pierwszego Powszechnego Festiwalu Sztuki Polskiej w Warszawie: dziś w koncercie transmitowanym z sali Konserwatorium oraz dnia 5 bm. z Filharmonii o godz. 20.00. Artystkę akompaniować będzie Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga.

Jeszcze jednej okazji do usłyszenia Ewy Bandrowskiej — Turskiej dostarczą transmisja z Paryża dnia 14 bm. o godz. 21.00 z teatru Champs Elysees, gdzie Polskie Radio organizuje trzy koncerty w związku z Wystawą Paryską.

Ewa Bandrowska — Turska w koncercie paryskim odśpiewa 5 pieśni Szymanowskiego oraz partię solową III-tej symfonii tegoż kompozytora.

MILION w BĘDZINIE

Gdzie? w Będzinie?

Tak!!

Tam, gdzie od wielu lat padają stale większe i mniejsze wygrane, w kolekturze p. f.

IGNACY KOKOTEK

padł dnia 29 września r. b. na nr. 6424

MILION
1.000.000 zł.

Szczęśliwe losy do I-ej klasy 40 ej loterii zamiejscowym wysła odwrotną pocztą kolektura

IGNACY KOKOTEK

Będzin, Małachowskiego 34

Tel. 7 19-72. Konto P. K. O. 310-209.

Porwanie generała

Nikt się już chyba nigdy tej prawdy nie dowie,
Jak to w Paryżu nagle giną Millerowie.

Paryż, stolica Francji, serce Europy,
Gdzie się śmietana mózgow i kultury zbiera,
Gdzie światel neonowych niezliczone snopy,
Niby w dżungli największej zaginął generał.

Kutepow też zaginął jak chustka do nosa,
Ze środka najludniejszych Paryża terenów.
Porwano go poprostu, (gdybyż choć dla trzosa),
Jak za wojen tatarskich, jak w kraju Buszmenów.

Czaray.

Do Warszawy na pertraktacje w sprawie płac w przemyśle

Jak już onegdaj pisaliśmy sprawa płac w przemyśle górniczym rozstrzygnięta ma być w Warszawie w dniu 5 b. m.

Na konferencję tę, która odbędzie się w ministerstwie pracy i op. społecznej z ramienia centralnego związku górników wyjadą w charakterze

ławników p. Fr. Waluga i St. Bociau. Ponadto w konferencji uczestniczyć będą pp.: J. Bielnik, J. Stańczyk i Wł. Szwaja.

Z ramienia ZZZ. wezmą udział w konferencji w charakterze ławników: sekr. Litwornia i poseł Kapuściński

Rozpoczął się wczoraj w Zagłębiu Tydzień Szkoły Powszechnej

Pod przewodnictwem kierowniczki szkoły nr. 19 w Sosnowcu p. Religowej odbyło się zebranie koła Tow. popierania budowy szkół powszechnych. W zebraniu wzięło udział bardzo duża liczba rodziców dzieci szkolnych.

Na wstępie omówiono sprawę obchodu Tygodnia szkoły powszechnej, po czym odbyły się wybory zarządu koła Tow. popierania budowy szkół powszechnych, w skład którego weszli: prezes p. Gomulski, p. Wyrozumska, Peżanowska, Feliszewska, Walowa, Flakowa, Zaborska, Stankowa, Drozdziejczowa, Bocheńska, Bieńkowska i Domasiewicz.

W skład sekcji finansowo-propagandowej zostali wybrani pp.: Bieńkowska, Mateczakowa, Dziurówiczowa, Finogorowa, Jurezykowska, Smolińska, Wołyżkowska, Rozmanowa, Przybyłowa i Zielińska.

Program prac Tygodnia szkoły powszechnej powierzono do opracowania sekcjom.

Tydzień szkoły powszechnej w Będzinie rozpocznie się uroczystym nabożeństwem, po czym odbędzie się pochód młodzieży szkolnej ulicami miasta z orkiestrą na czele.

W ciągu dnia odbędzie się zbiórka uliczna.

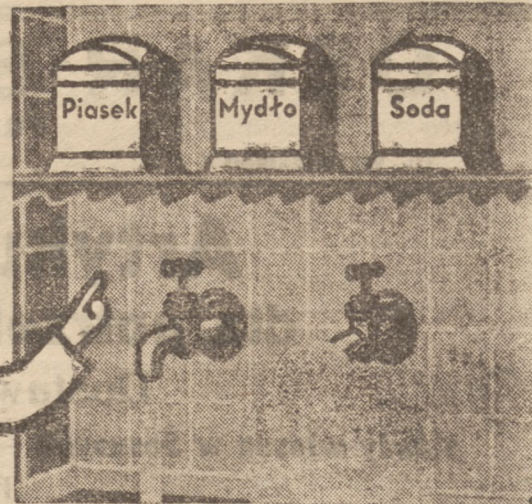
W szkołach odbędą się pogadanki.

W Dąbrowie po nabożeństwie młodzież szkolna uda się do kina, gdzie wyświetlany będzie film propagandowy.

W ciągu tygodnia w szkołach wygłaszane będą pogadanki. Jutro i w przyszłą niedzielę odbędzie się zbiórka uliczna.

W Sosnowcu wczoraj rozdano puszkę na zbiórki, które odbędą się w dniu najbliższej niedzieli.

Tylko wzmocniona NIVEA skóra



...potrafi temu stawić opór!

Skóra pielęgnowana regularnie NIVEA pozostaje mimo pracy przy domu zawsze delikatna i gładka jak aksamit. Jedyne NIVEA zawiera EUCERYT, który, wnikać w grąb tkanek skóry, wzmacnia ją i pobudza na nowo do życia. Nawet przy najcięższej pracy przy domu można mieć wypielęgnowane ręce i delikatną cerę dzięki Kremowi NIVEA.

KREM NIVEA od zł. 0,40 — 2,60
OLEJEK NIVEA od zł. 1, — 3,50

Kto nie ma prawa DO ZASIŁKÓW.

Nie mają prawa do zasiłków chorobowych, szpitalnych, domowych, połogowych: a) robotnicy w okresie czasu za który, w myśl służbowych przepisów lub umowy, otrzymują od pracodawcy całkowite wynagrodzenie, b) pracownicy umysłowi w okresie czasu, za który, w myśl przepisów prawnych przy służy im prawo do całkowitego wynagrodzenia od pracodawcy (w zasadzie w ciągu 3 miesięcy).

Poza tym nie mają prawa do zasiłków chorobowych, szpitalnych i domowych uczniowie praktykanci i wolontariusze, jak też krewni i powinowaci pracodawców nie otrzymujący wynagrodzenia.

— XX —

Czy inż. R. Mazur STRACI MANDAT RADZIECKI?

Onegdaj odbyło się posiedzenie rady miejskiej w Czeladzi, na którym przyjęto zaciągnięcie w drugim terminie pożyczki 10 tys. zł. z Polskiego Banku Komunalnego w Warszawie na budowę szkoły czeladzkiej.

Na posiedzeniu tym nie był obecny radny inż. Romuald Mazur. Ponieważ jest to już trzecia szkoleń nieobecność inż. Mazura na posiedzeniach, przeto w myśl regulaminu inż. Mazur jak nas informują ma być pozbawiony mandatu radzieckiego.

Gdyby fakt ten nastąpił, rada straciłaby b. wartościową jednostkę.

— XX —

Samolot wylądował W DĄBROWIE.

W ogrodzie przedszkola wylądował samolot sanitarny typu Henriot 2 osobowy będący własnością koła LOPP, pracownicy tramwajowych w Będzinie. Osoby interesujące się lotnictwem niech skorzystają z okazji obejrzenia samolotu w godz. od 9 do 17 do dnia 4 bm. włącznie. Objasnień udzielają na miejscu instruktorzy LOPP. Wejście dla dorosłych 10 groszy, dla dzieci i młodzieży 5 gr.

Jutro w godz. 14 do 17 na terenie ogródka przedszkola odbędą się dla młodzieży zawody balonikowe, rozlosowanie modeli samolotów i inne atrakcje. W czasie zawodów przygrywać będzie orkiestra kop. Paryż. Wejście po 20 gr. i dla młodzieży po 10 gr. W razie niepogody zawody nie odbędą się.

— O —

16-letnia dziewczyna

USIŁOWAŁA POPELNIĆ SAMOBÓJSTWO.

Onegdaj wieczorem 16-letnia mieszkanka Piasek Władysława Jop (ul. Bryniewska 3) usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej. Młodocianą samobójczynią przewieziono do szpitala w stanie ciężkim.

Powodu samobójstwa dotychczas nie ustalono.

Emocjonujący pościg z rewolwerami na ulicach Sosnowca

Onegdaj w godzinach południowych na hałdach sosnowieckich odbył się sensacyjny pościg za zawodowym złodziejem Władysławem Dybusem.

Dybus zatrzymany przez policję śledczą dobył rewolweru i rzucił się do ucieczki. Za nim pogonił również z wydobytymi rewolwerami wywiadowcy, którym udało się go schwycić na ulicy Jasnej. Złodziejowi odebrano pistolet „Steyer” i jeden nabój.

„Steyer” i jeden nabój.

Po drodze do komisariatu Dybus zniewał policję, stawiając czynny opór podczas zakładania mu kajdanek.

To też policjanci zmuszeni byli załadować go na przejeżdżającą furmankę i tak dowieźć go do komisariatu.

W sprawie zatrzymanego Dybusa policja prowadzi dochodzenie.

Rozpoczynamy start do wyścigu o fortunę. Prawo udziału w tych zawodach posiadają wszyscy właściciele losów do pierwszej klasy czterdziestej loterii klasowej.

Wiadomości bieżące

Sobota 2 Paźd.
Dziś: Aniol Stróż
Jutro: Teresa od Dziec. J.
Wschód słońca: 5.37
Zachód słońca: 17.13

KINA W SOSNOWCU:
ZAGŁĘBIE --- Wiadca
PATRIA: Znachor.
EDEN — Ziemia błogosławiona.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś w sobotę po południu o godz. 16.30 — dla młodzieży szkolnej — świetna komedia w 3 aktach R. Niewiarowicza pt. „Gdzie diabeł nie może...“ W rolach głównych wystąpią pp. Irena Szabelakówna i Jan Lenczewski w pozostałych pp. Arciszewska, Dworzynska, Tauska, Cygler, Danecki, Klejer, Nawrocki i Romaniszyn. Ceny miejsc od 25 gr. do 1 zł.

Dziś w sobotę wieczorem o godz. 20.30 — po raz piąty dana będzie doskonała komedia w 14 obrazach J. Vaszaryego pt. „Malżeństwo“ z udziałem całego zespołu pod reżyserią St. Szpiganowicza. Przychylne recenzje w prasie oraz żywo komentowana treść sztuki podczas atraktyw. świadczą o jej walorach artystycznych i społecznych. Ceny miejsc od 25 groszy. Bilety wcześniej nabywać można w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 Maja.

— OD REDAKCJI. W dzisiejszym numerze rozpoczynamy druk również interesującej, jak i „Kuszące oczy zbrodniarki“ drugiej powieści Oppenheima p. t. „Jednooki Budda“. Powieść ta nie wątpimy zyska uznanie naszych Czytelników.

— PRZENIESIENIE KS. SZUBY Z CZELADZI. W najbliższych dniach ks. Fr. Szuba przeniesiony będzie do osady Konopnica koło Częstochowy, gdzie obejmie probostwo.

Nagły zgon Bluma PRZY PRACY.

W Zabkowie zmarł nagle podczas pracy wskutek ataku apoplekcyjnego Karol Blum, majster T-wa Akc. „Elektryczność“ w Zabkowie.

Węgla z biedaszybów NIE WOLNO KUPOWAĆ.

Nabywanie węgla od biedaszybkarzy jest zabronione przez władze administracyjne. Mimo tego zakazu Władysław Sznura z Siemoni kupił od nieznanego górnika 10 korcy węgla.

Sąd w Czeladzi wymierzył Sznurze 6 miesięcy więzienia, zawieszając mu wykonanie kary na 2 lata.

W kalejdoskopie przestępstw

Gość w dom — nóż w rękę. — W strachu przed napaściami. — Psuli drogę.

Krwawy finał przyjęcia gością rozegrał się w Sosnowcu przy ul. Zielonej. Zamieszkały przy tej ulicy pod nr. 7 Stanisław Ociepka zaprosił do swego mieszkania kolegę Henryka Młynarskiego (Będzińska 30).

Po wyjściu Młynarskiego z mieszkania Ociepka dopadł go i zadał mu dwa cięcia nożem w ramię. Młynarski został kaleką, gdyż skutkiem doznanych ran, nie włada ręką.

Ociepka stanie niebawem przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu. Grozi mu surowa kara za zadanie koledze trwałego kalectwa.

Mieszkaniec Sosnowca Edward Dybalski (Karpacza 5), badany w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu w sprawie o dokonanie na niego napadu, bronił się niepamięcią, twierdząc, że w czasie zajścia był pijany.

Wczoraj Dybalski stanął przed Są-

Na froncie pracy i płacy

Dziś orzeczenie

O PŁACACH W HUTNICTWIE.

Orzeczenie w sprawie uregulowania płac w przemyśle hutniczym miało nadejść z ministerstwa wczoraj.

Obecnie, jak nas informuje inspektorat pracy w Sosnowcu to orzeczenie zostanie przesłane dziś, względnie w poniedziałek rano.

Pertraktacje w „Gzichowie“

W SPRAWIE PODWYŻKI PŁAC.

W fabryce chemicznej „Gzichów“ w Sosnowcu od kilku dni prowadzone są pomiędzy robotnikami a dyrekcją pertraktacje w sprawie zawarcia nowej umowy. Robotnicy domagają się podwyżki płac oraz przywrócenia do datku mieszkaniowego i deputatu węglowego.

Wczoraj odbyła się w tej sprawie konferencja, w której oprócz delegatów robotniczych wziął również udział sekretarz Stażko. Konferencja nie dała jednak ostatecznych wyników likwidacji zatargu.

Zatargiem tym zainteresował się inspektor pracy inż. Rosen wyznaczając w tej sprawie konferencję na najbliższy wtorek.

— ZEBRANIE ZW. PODOFICERÓW REZ. w CZELADZI odbędzie się w niedzielę w lokalu własnym przy ul. Staszica o godz. 10 rano.

— DANCING O. M. P. w BĘDZINIE.

Staraniem zarządu oddziału organizacji młodzieży pracującej w Będzinie urządzone zostanie jutro w sali klubu urzędników w samorządowych przy ul. Sączewskiej go dancing. Początek o godz. 18. Wstęp 1.50 zł. tylko za okazaniem zaproszenia. Dochód przeznaczony na cele organizacji

dem Okręgowym w Sosnowcu pod zarzutem wprowadzenia sądu w błąd, stwierdzono bowiem, że zeznał on nie prawdę w obawie przed zemstą zło czynców.

Sąd skazał Dybalskiego na miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na lat 3.

Na szosie czeladzkiej dróżnik sejmikowy zatrzymał braci Zygmunta i Marcina Jaszczów (Będzin, Sielecka 13) za psucie drogi. Jaszczowie nie chcąc dopuścić do sporządzenia na nich protokołu, steroryzowali dróżnika straszakami i zbiegli.

Za niewłaściwy żart bracia J. odpowiadali wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, który skazał Zygmunta Jaszczę na miesiąc aresztu, a brata jego na dwa tygodnie z zawieszeniem kary.

OSKAR SZPIGIEL I SYN

PRZETWORY CHEMICZNE
SOSNOWIEC

UL. PIŁSUDSKIEGO 1

TELEFON Nr. 61-861.

Artykuły chemiczne dla potrzeb fabryk, hut i kopalń

Dostawy detaliczne i hurtowe

Składy własne w Sosnowcu — komisowe: w Warszawie, Łodzi, Lwowie i Bielsku

Firma istnieje od r. 1895.

„Zawiadomić matkę“ Smiertelny strzał do chłopca Akt oskarżenia wpłynął do sądu

Do Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpłynął akt oskarżenia w sprawie głośnego w Zawierciu zabójstwa 14-letniego Władysława Pogody, który padł ofiarą jednego z licznych wypadków jaskrawych przekroczeń ze strony konwojentów pociągów, lekceważących sobie życie ludzkie w przeświadczeniu o bezkarności, wypływającej z instrukcji o użyciu broni.

Sp. Pogoda zamierzał przejść przez tor kolejowy. Zaskoczony nadejściem pociągu towarowego, zatrzymał się na chwilę. Wówczas padł strzał i Pogoda ugodzony kulą rewolwerową w pierś, padł na ziemię. Chłopiec zdążył wymówić tylko „zawiadomić matkę“ i skonał na rękach przechodniów, którzy również czekali na przejście pociągu.

Niewinne dziecko zabił 32-letni konwojent pociągów fabryki Huleczyńskiego w Zawierciu. Władysław Fugas, który za swój czyn, rzekomo dla odstraszenia przestępców od kradzieży wagonowych, odpowie niebawem przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu.

Zmarły tragicznie Pogoda był jedynym synem wdowy Marii Pogody.

**DZIECKO POLSKIE —
W POLSKIEJ SZKOLE
POPRAZĄ ZBIÓRKĘ NA SZKOŁY
POLSKIE ZA GRANICĄ**

wej, zamieszkałej w Zawierciu przy ul. Krótkiej 29.

Zbrodnia Fugasa wywołała w Zawierciu zrozumiałe wzburzenie.

Dwaj bracia SKRADLI 14 M. BLACHY.

Policia sosnowiecka zatrzymała onegdaj dwóch braci Zygmunta i Tadeusza Kolataczów, zamieszkałych w Sosnowcu przy ul. Perla 13. Kolataczowie oskarżeni są o kradzież blachy ołowianej długości 14 metrów z nieczynnej fabryki chemicznej „Srodula“.



Z POBYTU MUSSOLINIEGO W BERLINIE.

Na zdjęciu fragment z gościnny Mussoliniego u premiera pruskiego Goeringa i jego małżonki w myśliwskiej rezydencji gen. Goeringa t. zw.

Karinball. Mussolini wraz z min. Ciano przechadza się w towarzystwie pp. Goeringów po parku, podczas po południowego przyjęcia.

Prenumeratę ◀ Ogłoszenia

przyjmują dla

„Expresu Zagłębia“

administracja w Sosnowcu, Teatralna 1-a

oraz oddziały i agencje:

- w BĘDZINIE, Sączewskiego 29
- w DĄBROWIE, 3-go Maja 14
- „ Kr. Jadwigi (róg Narutowicza)
- w CZELADZI, Bytomska 31
- w GRODZCU, Legionów
- w ZAWIERCIU, 3-go Maja 5
- w KIELCACH, Marszałka Focha 26 (róg Sienkiewicza)
- w OLKUSZU, Kordaszewski (kiosk)
- „ Kondek (kiosk w Rynku)

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota 2 października.
6.13 Piesn „Kiedy ranne wstają zorze“
6.18 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 7.04 Dziennik poranny. 7.10 Płyty gramofonowe 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Skrzynka rolnicza. 12.25 Koncert orkiestry detej. 13.00 Przerwa. 13.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Teatr Wyobraźni. 16.30 Koncert. 17.00 Transmisja na bożenistwa Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 Latarnia morska na Helu. 18.0 Program na jutro. 18.15 Płyty. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.06 Węgierskie melodie. 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka. 21.05 Przegląd wydawnictw. 21.20 Fragment inauguracyjnego Koncertu. 22.00 Muzyka taneczna. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE

Sobota 2 października.
6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.05 Muzyka ludowa 11.40 Płyty gramofonowe. 12.15 Wiadomości bieżące. 12.25 Życie kulturalne Śląska. 13.00 Koncert życzeń 13.15 Płyty 13.45 Wiadomości giełdowe. 18.10 Program na jutro. 18.15 Pogadanka. Dalszy ciąg programu z Warszawy.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela 3 października.
8.00 Sygnał czasu. 8.05 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Nać z nóstwo. 11.30 Reportaż z życia. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Przegląd kulturalny. 13.15 Koncert. 14.15 Płyty. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.05 Koncert muzyki bułgarskiej. 16.45 Ankieta i życie. 17.00 Koncert rozrywkowy. 19.00 Zegar pana Tomasza. 19.00 Płyty. 20.00 Koncert chóru męskiego. 20.35 Program na jutro. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Wiadomości sportowe. 22.00 Wesola Syrena 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.



E. PHILLIPS OPPENHEIM Kuszące oczy zbrodniarki

Powieść kryminalna

Streszczenie początku powieści.

Znany milioner Dukane przybył ze swą córką Estellą do Londynu, by przeprowadzić wielką operację finansową, w którą zaangażował cały swój majątek. Pewne jednak papiery mogły go całkowicie zniszczyć, to też Dukane postanowił zdobyć je za wszelką cenę. Papiery te były w posiadaniu Brennana. Marek, młody Amerykanin, zakochany w Estelli postanawia te papiery zdobyć od Brennana.

108)

Zdaje się, że Waszyngton chciał, aby pojechał znowu do Dromerii i porozmawiał się z ministrem spraw wewnętrznych, co do niektórych z tych koncesji. Hugerson nie miał na to ochoty i przekazał mnie całą sprawę, posyłając mi odpowiednią instrukcję. Spędziłem zupełnie przyjemnie tydzień w państwie księcia Andropulo, ale, jak chciały wrogie moce, na każdym kroku przeciwstawiałem się Dukaneowi. On naturalnie miał te koncesje, ale połączone siły Waszyngtonu i Wall Street położyły na to swą rękę

i nie przypuszczam, aby był w stanie wykonać swoje wielkie zamiary.

— Jeżeli nawet nie będzie w stanie, nie sądzę, aby odezwał to bardzo silnie — zwrócił uwagę Dorchester, gdyk, jak słyszałem wczoraj w ministerstwie skarbu, pożyczyl właśnie innemu państwu europejskiemu 16 milionów, a jego zyski w południowej Afryce w ciągu ostatnich parę miesięcy osiągnęły sumę, której nawet nie mam odwagi wymienić. Ten człowiek jest Goliatem.

— Jakie są twoje plany na przyszłość Marku — spytał po chwili Dorchester.

— Jeżeli Widdowes będzie mnie chciał, sądzę, że pozostanę w ambasadzie. W przeciwnym razie, może wrócę do Nowego Jorku i zajmę się trochę moimi sprawami. Jeden z naszych wspólników nie dawno zmarł i zdaje mi się, że potrzebny jest im ktoś, kto by się zajmował europejskimi interesami firmy. W każdym razie będę coś robił.

— Możesz się tu zobaczyć z Widdo-

wessem — oznajmił Dorchester. Cała rodzina została zaproszona na przyjęcie urodzinowe starej hrabiny O... przy tym dużym stole w kącie. Właśnie idą...

Marek podniósł się.

— Muszę przywitać się z Mirą.

— Byłaby strasznie dotknięta, jeślibyś tego nie uczynił — zawołał Dorchester — pójde z tobą.

Dwaj przyjaciele przeszli przez salę. Marek złożył uszanowanie gospodyni przyjęcia, następnie zaś wziął Mirę za obie ręce.

— Zrobiłaś zły wybór — zażartował — gdybyś poczekała, nie wiadomo co by mogło nastąpić, no ale Henryk jest niczego sobie... pomimo wszystko. Zwę ci, Miro wszystkiego najlepszego.

Roześmiała się wesoło.

— Rozumie się, że zerwę z nim natychmiast, jeśli tylko powiesz słowo.

— Byłem zawsze tego zdania — zauważył Dorchester — że rola oskarżyciela w procesie o złamanie przyrzeczenia jest bardzo ponętna. Zniszczyłbym całą rodzinę, Miro.

Westchnęła.

— Wobec tego, sądzę, że już pozostałe wierna. Ale będziesz na moim weselu Marku?

— No, naturalnie — odpowiedział a teraz muszę przywitać się z twoim ojcem.

Pan Widdowes był bardzo uprzejmy.

— Wiem, że powinienem był zgło-

sić się zaraz do Carlton House — usprawiedliwił się Marek — ale przyjechałem do Croydon o godzinie 12-ej a potem miałem mieć to gniadanie. Chciałem przyjść dziś popołudniu.

— To zupełnie wystarczy. Wpadnij około 4-ej lub później, jeśli chcesz, lepiej później, bo może moje panie zabiorą mnie do Ranelagh.

Dwaj przyjaciele pożegnali się, zatrzymali się jeszcze po drodze aby porozmawiać z jakimiś znajomymi — i zajęli z powrotem miejsca przy swoim stoliku. Śniadanie ciągnęło się dość długo, ale przez cały czas rozmowa krążyła głównie koło małego grona najbliższych znajomych, w którym wszyscy trzej się obracali. Nie poruszali już poważnych tematów, aż dopiero później, gdy Dorchester pożegnał się z nimi, aby odwiedzić Mirę do Ranelagh, a de Fontanay i Marek pozostali sami i poszli pieszo ulicą Berkeley.

— Przez całe życie, Marku — rzekł de Fontanay, no przerwie, spowodowanej niebezpiecznym przejściem na Piccadilly, będzie mnie dręczyło jedno wspomnienie. Wiesz, co to jest. Cóż jednak mogłem zrobić innego?

— Nie miałeś wyboru, Raulu — zapewnił Marek. — Przez całe życie czułym wstyd, gdybym, posiadając ten dowód, nie utracił snisku, ale ze względu na Dukane, dałem sposobność Desellesowi.

d. c. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Strzeszenie początku powieści).

Dwóm inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beha“, została im wykradziona przez członków wywiadu osiennego niejakiego Grybskiego vel Gu-termana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazce pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Pewną próbą wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka w ataku willi zamieszkiwanej chwilowo Burskim i Haczewskim. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Policja pod zarzutem morderstwa aresztowała Burskiego. Obrony Burskiego podjął się szef wywiadu pod przybranym nazwiskiem Grochulskiego i w ten sposób wykradł plany „behy“. Plan ten dał do sprawdzenia uwięzionemu Haczewskiemu. Haczewski przekonawszy się o autentyczności planów — spalił je.

186)

Gdzie się więc podział ten najlepszy przyjaciel oskarżonego, wiedząc, że mógłby, jeżeli nie zupełnie, to w znacznym stopniu wyświecić nam tę zagadkę?.. A może był współnikiem Burskiego w zamordowaniu Grzywaka i zbiegł przed wymiarem sprawiedliwości?.. Ale w takim razie czy możliwym się wydaje, aby ten człowiek współdziałał w zamordowaniu tego bliskiego kuzyna dlatego tylko, aby dogodzić chęci zemsty Burskiego?..

Nie, raczej wpłynąłby na przyjaciela w celu zaniechania tak potwornego zamysłu, a w ostatecznym razie ostrze gałby Grzywaka przed groźącym niebezpieczeństwem. A zresztą czy ten ambitny, uparty i skryty w sobie człowiek, jak odmalował nam oskarżonego pan prokurator, zwierzył by się przed Haczewskim ze swoich najskrytszych i potwornych zamierzeń?.. Przecież pomoc drugiego człowieka była tutaj zbyt cenną. Wystarczyło jedno pociśnięcie cyngla, aby położyć kres życiu Grzywaka.

Każdy więc trzeźwo i logicznie rozumujący człowiek musi odrzucić to przypuszczenie, aby oskarżony, jeżeli on by nawet miał być sprawcą tej potwornej zbrodni, współdziałał z inżynierem Haczewskim. Gdzież więc podział się tamten człowiek?.. I czy Wysocki Sad nie dopatruje się jakiegokolwiek związku tego podejrzanego zaginięcia z owym morderstwem?..

A teraz drugi, nie mniej ważny i nie pozbawiony swoistej wymowy wypadek. Bezpośrednio po uwięzieniu inżyniera Burskiego, zgłosił się do panny Jadwigi Próchnickiej, jako narzeczonej oskarżonego, pewien jego kolega, podając się za adwokata Michała Grochulskiego z Warszawy. Pan ten, jak wynikało z jego słów, zainteresował się sprawą Burskiego z czysto ludzkich pobudek. Zgłosił się sam na obrońcę, przez nikogo nie przesłany, byleby tylko nie dopuścić do tragicznej pomyłki sądowej. Zaznaczał przy tym, iż on tylko jeden jest

w posiadaniu jedynej i dostatecznych dowodów niewinności pana Burskiego. Nie żądał żadnego wynagrodzenia, byleby tylko dostać tę sprawę w swoje ręce. I dostał ją. Przeciwno temu nie miał nie ani oskarżony, ani odpowiednie władze. I nie wiem, jak dzisiaj wyglądałaby obrona oskarżonego, gdyby nie pewien wypadek, który zdemaskował tego „zdolnego adwokata“. Mianowicie człowiek ten swą bezczelność i podłość posunął do tego stopnia, że począł w wyrefinowany nieludzki sposób szantażować narzeczoną Burskiego, pannę Jadwigę Próchnicką, pragnąc aby stała się ona w jego rękach powolnym narzędziem jego niskich, zwierzęcych instynktów, uciekał się do wyrefinowanego szantażu, gdy zastawała w obronie swej cześci swej kobiecej godności...

Burski, słysząc te słowa, pobladł jak ściana, i spojrzawszy niesamowitym wzrokiem na Jadwigę. Pragnąc oszczędzić mu cierpienia, dziewczyna odpowiedziała mu bladym uśmiechem. Nie uspokoiło to jednak Stanisława i w jego udręczonym sercu poczęły się dziać jakieś dziwne rzeczy, mogące zaważyć na dalszym przebiegu procesu. W duszy Burskiego rodziły się nowe, gorące postanowienia.

W chwilach, kiedy oszalała rozpaczą i lękiem kobieta broniła się wszystkimi siłami przed brutalną natarczywością Grochulskiego — mówił dalej Dobiecki — ten podły człowiek groził jej zrzeczeniem się obrony Burskiego, co wedle jego słów miało być równoznaczne z przegraniem sprawy.

I kto wie jak skończyłby się ten ohydny szantaż, gdyby nie przypadek zdemaskowania „adwokata“. W czasie bowiem szamotania się prześladowcy ze swoją ofiarą, Jadwiga Próchnicka oderwała mu przyprawioną broń, wobec czego przejrzała całą perfidną grę rzekomego obrońcy. Nie potrzeba dodawać, iż po tym niezwykłym wypadku Grochulski szybko opuścił mieszkanie panny Próchnickiej i odtąd wszelki ślad po nim zaginął. Okazało się wkrótce, że człowiek ten nie miał nic wspólnego z adwokatami.

Okazało się wkrótce, że człowiek ten nie miał nic wspólnego z adwokatami.

Ale nad tym faktem nie możemy przejść do dziennego porządku. Na to bowiem według mego głębokiego przekonania i zaistniałych wydarzeń, ścisły związek ze sprawą, będącą przedmiotem dzisiejszych rozważań, Wysokiego Sądu. Rzekomy Grochulski nie podrabiał dokumentów i nie narażał się jedynie w tym celu, aby usidlić piękną kobietę. Czynił to z jakichś innych pobudek, których wprawdzie nie znamy, ale możemy ich się domyślać. Jestem najmocniej przekonany, że właśnie kluczem do rozwiązania tej ponurej i niezwykle zawiślanej zagadki będzie ujęcie i zdemaskowanie rzekomego adwokata Grochulskiego, oraz współdziałających z nim osób. Zbrodniarzem nie jest Burski, ale ktoś inny, który starając się zatrzeć wszelkie ślady swego czynu, omotał tego uczciwego i niewinnego człowieka pajęczą siecią dobrze przemyślanych, perfidnych oskarżeń. Wiemy jak tajemnicze i niezbadane są ponure, zdradliwe i zawiłe ścieżki, którymi chodzi zbrodnia. Wiemy jak genialną jest ludzka pomysłowość, jeżeli chodzi o ustrzeżenie się przed odpowiedzialnością za dokonane przestępstwa. Ale musimy i odczuć całą głębię buntu, rozpacz i nadludzkiego cierpienia, jakie jaśdem gorczy zalewa serce niewinnego człowieka. A tego rodzaju krzywdy nikt i nie niezdoła wynagrodzić. Panowie Sędziowie, jeżeli macie sędzić tego człowieka za zbrodnię, baczcie, abyście nie popełnili po stokroć większej zbrodni. Abyście za czynu innego człowieka nie zabili tego uczciwego, pożytecznego i pełnowartościowego obywatela. A to byłoby straszne!..

d. c. n.

Pijcie doskonale, pełnowartościowe
znane ze swej dobroci
piwo sieleckie:

jasne pilzneńskie
ciemne monachijskie
„słodowo-słodkie

z Browaru Gwarectwa „Hrabia Renard“
w Sosnowcu (Telef. Nr. 6 21-01).

Polecamy również lód sztuczny z wody źródlanej.

Jabłkami karmią świnię

Paradoksalna sytuacja na Wileńszczyźnie

Z Wilna donosi Ag. „Echo“: Ja kto już w swoim czasie donosiliśmy tegoroczne bmiory owoców na Wileńszczyźnie wydały nadzwyczaj bogato. Rolnicy — sadownicy nie ze wszystkich jednak stron terenu Wileńszczyzny mają możliwość dogodnego i korzystnego sprzedania wyprodukowanych owoców. Trzeba zaznaczyć, że na Wileńszczyźnie udają się najlepsze gatunki

ki owoców, przewyższające czterokrotnie swej jakości najwytworniejsze i najdroższe gatunki owoców zagranicznych. Brak możliwości zbytu tych owoców uczynił produkcję tego artykułu mało opłacalną dla rolników. Z powodu nadmiaru i obfitości urodzaju, rolnicy muszą sprzedawać owoce po 7 do 9 gr. za kg., a czasem w wyjątkowych wypadkach po gr. 15 za kg. Głównymi odbiorcami tego artykułu są spółdzielnie przetworów owocarskich, rozrzucone w znikomej ilości na Wileńszczyźnie. Ta słaba sieć spółdzielni owocarskich nie może wchłonąć owoców wyprodukowanych w najdalszych zakątkach. Jak się dowiadujemy większość rolników z powodu nieopłacalności eksportu i słabej organizacji zbytu przeznaczają jabłka do karmienia świń. Wytworzyła się wskutek tego paradoksalna sytuacja.

**JESTEŚMY
JEDNEJ KRWI**
ZŁÓŻ GROSZ NA SZKOŁNICTWO
POLSKIE ZA GRANICĄ

NA WESOLA NUTE

Kłopoty panny Ireny

W czytelni, wypożyczalni książek, której kierowniczką jest panna Irena panuje ożywiony ruch.

— Panno Ireno — narzeka jakaś tego niewiasta — ta książka, co mi pani onez dała dała nie nie warta.

— Dlaczego? Chciała pani o miłości dać mi pani o miłości.

— Tak, ale tę książkę jakiegoś niepoń pisał Bo niech, pani sama powie. W tej książce jest o jednej Aniele, co gorącą miłością pokochała jednego hrabiego. Hrabia ją naturalnie lubił, żenił się nie chciał i za innymi latal. Ale dopiero pod koniec się przekonał, że wszystkie inne diabła warte i jedna Anulka go naprawdę kocha. Wraca więc do niej, żenił się z nią już chce i kiedy już ta dziewczyna uszczęśliwiona ślubny welon przymierza, to ten ów hrabia wpada pod auto i umiera.

— Drań tylko takie coś mógł pisać. To po to się dziewczyna przez całą książkę mordowała i sobie oczy wyplakiwała, ahy przed samym ślubem wdową zostać? Niech mi pani takich książek więcej nie daje, bo tylko żółć psują.

— A co pani dać teraz? — dopytuje się panna Irena. — Może coś z historii?

— Fe! Plotek nie lubię! Dostę ja się historii od sąsiadek nasłucham. Wczoraj mi jedna historia o tej Kołodziejkiej opowiadała.

Następny interesant, jakiś młody człowiek również przychodził do panny Ireny z pretensją!

— Panno Ireno! Prosiłem panią o jakąś książkę, żeby w niej ładne rozmówki miłosne były. Żebym wiedział jak się wyrażać do ukochanej kobiety. A co mi pani dała? Widzisz pani, cały lech mam przez te rozmówki rozbity.

— To bardzo ładna książka — dziwi się panna Irena.

— Ładna? Niech ją szlag trafi! Wypłasałem z niej sobie kilka miłosnych wyrażań i idę do mojej Walerii.

„Boska Walerciu!“ — mówię bo w książce było „Idallo“ ale moja się nazywa Walercia „Boska Walerciu! Kocham Cię! Pył będę ścierał z twoich stóp“.

A Walercia patrzy na mnie jak na wata. „Co to — powiada — pan Zygmunt za pacyhuta się zgodzi“?

To ja wtedy mówię drugie zdanie z książki: „Two włosy są jak pachnąca laka. Chodźmy po niej bosymi stopami“.

Walercia wtedy jak mnie nie trzaśnię w lech popielniczka!

— Nie doczekanie — powiada — żebyś pan po głowie mej laził.

— Jak można, panno Ireno takie książki trzymać. To wstyd dla przyzwoitego interesu.

Hurt 30 tanich dni Detal

NOWOOTWARTY SKLEP PORCELANY, KRYSZTAŁÓW, SZKŁA I NACZYŃ KUCHENNYCH oraz ARTYKUŁÓW SKÓRZANYCH, TOREBKI, WALIZKI, ZABAWKI DZIECIENNE i t. p.

Wszelkie artykuły dla restauracji i kawiarni. Dla P. P. urzędników państwowych i komunalnych dogodnie warunki.

H. ALTMAN

Sosnowiec, ul. Modrzejowska 19. Tel. 6-30-10
CENY STAŁE. OBSŁUGA SOLIDNA.



POWRÓT MIN. BECKA DO WARSZAWY.

Powrócił z Genewy do Warszawy Minister spraw zagranicznych Józef Beck. Zdjęcie nasze przedstawia p. min.

Becka w otoczeniu witających go urzędników MSZ. oraz w towarzystwie małżonki i córki, na dworcu kolejowym w Warszawie.

ZE SPORTU

20 nowych rekordów LEKKOATLETYCZNYCH.

Lekkoatleci polscy ustanowili w roku bieżącym 20 rekordów polskich (w tym 9 kobiecych), oraz 10 rekordów zimowych. Lista rekordów poprawionych w br. przedstawia się następująco:

Konkurencje kobiece: Wszystkie rekordy poprawiła Walasiewiczówna. a mianowicie: 100 jardów 19.9 i 10.8; 160 m.: 11.6 (rekord europejski), 80 m. 9.6. skok wdół 568 i 602,5 cm., 50 m. 6.3 sek., pięciobój: 353 i 354 pkt.

Konkurencje męskie: młot — Kocot 44.32 i 54.33, Węglarczyk 44.52 i 46.74. 400 m. Gąsowski 48.3, 1000 m. Kucharski 2:28.2. 25 km. Fialka 1:26:37.2. 110 m. płotki: Niemiec 15.3. dysk: Fiedoruk 46.36. 4x100 m. reprezentacja akademicka 43. reprezentacja polska 42.2.

Brygada chce wygrać ZA WSZELKĄ CENĘ.

Po zwycięstwie nad Śmigłym, odniezionym przez częstochowską Brygadę, ta ostatnia przygotowuje się b. starannie do decydujących zawodów z Polonią w Warszawie.

Zdając sobie dokładnie sprawę zwartości przeciwnika w dodatku na jego korzyść, kierownictwo Brygady wiedząc z doświadczenia, jakie wpływa kojąco na nervy zawodników pobyt poza miastem, postanowiło i tym razem skoszarować drużynę w Olsztynie na 3 dni.

Wyjazd do Warszawy nastąpi dziś po południu. Ponieważ zestawienie drużyny na mecz ze Śmigłym było szczęśliwe przeto na zawody z Polonią wystąpią — Krzyk w bramce. Głowacki z Zabkowickim na obronie; Czarnecki, Lach i Ruschil w pomocy; Cichecki, Polok, Maurer, Wawrzyniak i Gątkiewicz w napa-

dzie. W obozie częstochowskim sportowców panuje przekonanie, że Brygada może śmiało liczyć na wynik remisowy, a w najgorszym razie na porażkę z różnicą 1-2 bramek. Ta ostatnia alternatywa stawiałaby jednak awans Brygady do Ligi pod znakiem zapytania.

Zresztą Brygada nie będzie osamotniona na boisku warszawskim: 1000 zwolenników udaje się specjalnym pociągiem, aby w decydującym momencie dodać ducha do walki swym ulubieńcom.

Czy mistrzostwa kolarskie świata ODBĘDĄ SIĘ W WARSZAWIE.

Polski Zw. Kolarski otrzymał od związku włoskiego sensacyjną propozycję urządzania w Polsce kolarskich mistrzostw świata w r. 1939.

Mistrzostwa te mieli organizować Włosi, ale ze względu na wystawę światową w Rzymie w r. 1931 rzekli się mistrzostwami na rzecz Polski, a sami zarezerwowali sobie r. 1941.

Zarząd Polskiego Zw. Kolarskiego zdecydował się przedstawić tę sprawę w Państwowym Urzędzie WF., proponując na prawienie toru kolarskiego na stadionie WP. czego koszt wyniósłby około 30.000 zł. W wypadku zgody Państwowego Urzędu WF. zarząd PZ. Kol. przyjąłby mandat urzędzenia mistrzostw świata w r. 1939 w Warszawie.

PRZYCHODNIA LECZNICZA
chorób weneryznych i skór. „Pomoc”
została przeniesiona
Sosnowiec, ul. 3-go Maja 31.
Czynna: 11-1 i 5-8 pp., w święta 11-1
-- Wizyta 5 złotych. --

Przypominamy P. T. Odbiorcom i Organizacjom, że w niedzielę, dnia 3 października br. odbędzie się

wycieczka

dla zwiedzenia Elektrowni.
Punkt zborny o godzinie 14.30 w portierni.
W wycieczce mogą brać udział wszyscy powyżej lat 16.
Oprowadzać i udzielać informacji będą fachowcy.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA
w Zagłębiu Dąbrowskim S. A.

KINO „ZAGŁĘBIE“

DZIŚ! ukaże się arcydzieło filmowe, które podziwiają obecnie wszystkie stolice świata DZIŚ!

WŁADCA

film osnuty na tle znanej sztuki Gerharda Hauptmana p. t. „Przed Zachodem Słońca”

W roli gł. największy tragik świata **Emil Jannings**
Początek o godz. 17.30



Kino-Teatr „PATRIA“

L. Marcinkowski i S-ka
w Sosnowcu
dawniej kino „Palace”



DZIŚ

DZIŚ

ZNACHOR

wg. świetnej powieści
TADEUSZA DOŁĘGI - MOSTOWICZA

Scenariusz Anatola Sterna
W roli tytułowej: **JUNOSZA - STĘPOWSKI**

pozostała obsada:
Barszczewska, Zacharewicz, Cwiklińska, Węgrzyn i in.

Kino-teatr „EDEN“

DZIŚ! Prawdziwe tajemnicze oblicze Wschodu DZIŚ!

Ziemia Błogosławiona

Film oparty na tle słynnej powieści PEARL S. BUCKA.
W rol. gł. **PAUL MUNI, LUISE RAINER.**

Początki seansów: I o godz. 16.30. II — 19 i III o godz. 21.30. — Film wyświetlany będzie tylko na seansy

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNA rutynowana starsza niania do dwuletniej dziewczynki z dobrymi świadectwami. Wiadomość Cukiernia Jaskólskiego, Sosnowiec, 3 Maja.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski od zaraz. Sosnowiec, Warszawska 10. Żmuda

KUPNO I SPRZEDAŻ



ZA POZYCZKI PAŃSTWOWE

Zegarki, platery, rowery, radioaparaty, najkorzystniejsze warunki. Tylko firma Milechman, Dąbrowa, Sobieskiego 11. —
SPRZEDAM dom frontowy (partel) z zabudowaniami gospodarskimi. Celadź, Bytomska 40.

JEDEN transmisyjny wał długości 7 m. 35/40 mm. średn., jedną małą tokarnię, jedną niklownię z pełnym urządzeniem, jedną heblarkę i inne maszyny do wyrobów metalowych kupię. Zgłoszenia kierować Edward Werner. Chorzów II. 3-go Maja 6.

POMNIKI

i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe połączanie „WIKTORIA”, Dąbrowa, ul. Król Jadwigi 46. Telefon 68-436. 25-letnia gwarancja.

SPRZEDAM sklep z urządzeniem. Wiadomość Floriańska 10.

MUNDURKI hufca szkolnego P. W. — Komplet gimnastyczny, siatkówki, koszykówki poleca „STADJON” SOSNOWIEC. 3 MAJA 29.

ROZNE

RESTAURACJA „Gastronomia” Ryszarda Szczerka, Sosnowiec, ul. Krzywa 1. W nadchodzącym sezonie rozpoczyna się ŚWINIOBICIE dnia 2-go i 3-go października 1937 r. na które uprzejmie zapraszam Sz. Klientelę. Z poważaniem Ryszard Szczerka mistrz sztuki kulinarnej

LEKARZ DENTYSTA

Osiadłam się w Dąbrowie Gorniczej, Sobieskiego 23, M. Lebkowska, lekarz dentysta.

ZGUBIONO „EWOLWER” — mauser numer 58076 kal. 635. Zwrócić za sowitym wynagrodzeniem do komisariatu policji w Dąbrowie.

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM 2 weksle po 100 zł. żyrowane przez Noconia Piotra i 3 weksle po 200 zł. żyrowane przez Jana Franciska, Jan Szczer, Góry Bydlińskie, gm. Dłużec poczta Kluze.

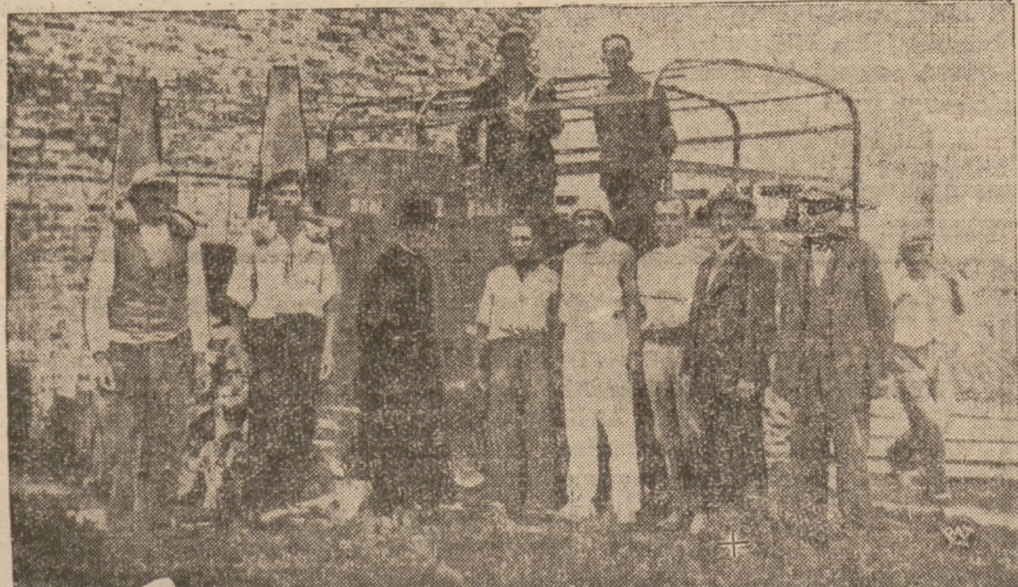
STEFAN PABIŚ zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

CHCESZ CO KUPIĆ?
CHCESZ CO SPRZEDAĆ?
SZUKASZ MIESZKANIA?

CHCESZ WYJŚĆ ZAMAŻ?
CHCESZ SIĘ OŻENIĆ?
CHCESZ ZMIENIĆ POSADĘ?

ZGUBILEŚ PASZPORT LUB WEKSEL?
ZGUBILEŚ PAPIERY, PIENIĄDZE?
SZUKASZ WŁAŚCICIELA RZECZY ZNALEZIONEJ?

daj drobne ogłoszenie w „**Expresie Zagłębia**”, a odniesiesz skutek niezawodny.



PAN PREMIER GEN. SŁAWOJ - SKŁADKOWSKI PRZY BUDOWIE SZKOŁY POWSZECHNEJ.